



HERBERT SAMUEL,

przywódca liberalów angielskich, przestrzega przed niebezpieczeństwem ruchu faszystowskiego w Anglii.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P

Cena 10 groszy

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



HANNA REITSCH

wzbiła się na wysokość 2,000 metrów, bijąc w ten sposób światowy rekord lotniczy dla kobiet.

ROK XII.

NIEDZIELA, 11 MARCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 70

Tragiczna katastrofa w Łodzi.

Pociąg najechał na wóz na przejeździe kolejowym przy ul. Nowo-Pańskiej.

Jedna osoba zabita, druga dogorywa, trzy — ciężko ranne.

Łódź, 11 marca.

(gr) Wczoraj, około godziny 10-ej wieczór, dyżurny lekarz Pogotowia Miejskiego zaalarmowany został wieścią o strasznej katastrofie, która wydarzyła się na przejeździe kolejowym przy ulicy Nowo-Pańskiej.

Przybyli na miejsce wypadku dr. Frank ujrzał wstrząsający widok: na torze kolejowym, w kałuży krwi, leżały zwłoki mężczyzny, opodal zaś, z pod szczątków rozbitego wozu, dobywały się jęki ciężko ranne, wzywającego pomocy.

Lekarz wraz z sanitariuszami przystąpili do ratowania ofiar katastrofy. Mężczyzny leżącego na torze nie dało się już uratować: stwierdzono u niego śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Drugą ofiarą, Fryderyk Grałnik, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Podmiejskiej 5, u

którego stwierdzono olbrzymią ranę brzucha, został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Pozostałe trzy osoby, znajdujące się na wozie, odniosły jedynie lżejsze obrażenia cieleśne.

Okazało się, że wóz, wiozący pięć

osób, powracał do miasta z transportem drzewa. W chwili, gdy znajdował się na przejeździe kolejowym w Retkini, z błyskawiczną szybkością przejechał pociąg osobowy ze stacji Karsznice do Łodzi. O zatrzymaniu pociągu nie było już mowy. Wóz został rozbity, siła zaś zderze-

nia była tak potężna, że wszyscy pasażerowie wyrzuceni zostali o kilkanaście metrów od miejsca katastrofy. Zdaliśmy ponadto ustalić, iż nieszczęśliwy ten wypadek nastąpił z powodu niezamknięcia szlabanu kolejowego.

Siła zbrojna faszystów francuskich

wynosi około 450 tysięcy członków. — Lewica francuska żadnej armii prywatnej nie posiada.

Paryż, 10 marca.

Lewicowa prasa francuska publikuje t. zw. siły zbrojne prawicy. Okazuje się, że organizacja bojowa „Camelots du Roi” liczy 60 tys. członków, z których 1200 znajduje się w Paryżu. Członkowie

„Camelots du Roi” są uzbrojeni względnie wyszkoleni wojskowo i znajdują się pod kierownictwem politycznym „Action Francaise”.

Druga organizacja „La Jeunesse Patriotique” rozporządza w całym kraju

siłą 90 tys. ludzi, z czego w Paryżu znajduje się 6 tys. ludzi, „bojówka” tego ugrupowania ma 10 tys. członków.

Trzecia wreszcie armia prywatna, po zostająca pod zwierzchnictwem znanego fabrykanta perfum Piotra Coty, liczy 180 tys., z których 80 tys. zamieszkuje w samym Paryżu; z nich jednak tylko półtora tysiąca jest uzbrojonych.

Organizacja „Croix de Fer” jest najpotężniejszą, gdyż składa się ze 130 tys. członków, z których blisko 100 tys. jest uzbrojonych. Tak więc ogólne siły bojowe prawicy francuskiej oblicza się na 450 tys. ludzi, z których conajmniej piąta część może być zmobilizowana każdej chwili.

Zaznaczyć należy, że Croix de Fer, Action Francaise i Ligue Francaise związane są z sobą organizacyjnie bardzo ściśle.

Jeżeli chodzi o wartość bojową w jakichkolwiek ruchach społecznych, to Croix de Fer posiada ją w największym stopniu. Werbuje ona swych stronników z pośród oficerów i podoficerów rezerwy, oraz kadetów i studentów, szczególnie szkoły politechnicznej wojskowej Saint Cyr. Mimo, iż jest to organizacja w zasadzie cywilna, jednak pod trzymuje ona bardzo żywe stosunki z armią i nieomal w każdym oddziale wojskowym posiada swych aktywnych zwolenników, którzy aczkolwiek nie są oficjalnie jej członkami, to jednak uczynią wszystko, aby organizacja „krzyża” zapewnić zwycięstwo. Nie trzeba przypominać, że na czele tej organizacji stoi cieszący się wielką popularnością generalissimus Weygand.

Oto są siły t. zw. Francji faszystowskiej. Siły te, to ludzie przeważnie młodzi, fanatyczni i posiadający wyszkolenie wojskowe względnie sportowe.

Jaka jest liczebność i organizacja lewicy? Na to niikt nie może dać jasnej odpowiedzi. W każdym razie stwierdzić na leży, że lewica żadnej armii prywatnej nie posiada. Chodzi tylko o to, jaki byłby ewentualnie nacisk i atak klasy robotniczej i jaki udział w tem wzięłyby komunisty.

Komunikacja okrętowa

Odessa — Nowy Jork.

Moskwa, 11 marca.

Otwarto dziś regularną komunikację okrętową na linii Odessa — Nowy Jork.

Adwokat zmarł na sali sądowej

Tragiczny wypadek w sądzie w Łucku.

Łuck, 11 marca.

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łucku wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie posiedzenia sądu, pod przewodnictwem wiceprezesa Myszkowskiego bronił oskarżonego 58-letni adw. Jan Wachnowski, przybyły na tę rozprawę specjalnie z Włodzimierza Wołyńskiego. Nagle adw. Wachnowski zachwiał się i

upadł.

Obecni rzucili mu się na ratunek, poczem wezwano lekarza. Obronca zmarł po kilku minutach a przybyły lekarz dr. Griffel skonstatował już śmierć z powodu ataku serca.

Adw. Wachnowski był teściem podprokuratora Skorupskiego w Łucku.

Nagły zgon adw. Wachnowskiego wywołał w mieście wielkie poruszenie.

Kanalizowanie domów.

Właściciele nieruchomości zabiegają o pożyczkę.

Łódź, 11 marca.

(it) Jak się dowiadujemy, właściciele nieruchomości w Łodzi postanowili zwrócić się do Funduszu Pracy z prośbą o dodatkowe kredyty na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej.

Właściciele nieruchomości motywują swą prośbę tem, iż sami nie posiadają obecnie odpowiednich funduszy na masowe kanalizowanie Łodzi. Jest to jednak sprawa bardzo ważna, gdyż z tej

strony podnieśli się poziom sanitarny miasta, przestaną trapić ludność choroby zakaźne, a z drugiej strony przy robotach kanalizacyjnych znajdą zatrudnienie liczni bezrobotni.

W sprawie tej wysłany będzie w bieżącym tygodniu specjalny memorjał do Warszawy, a niezależnie od tego do dyrektora Funduszu Pracy udaje się delegacja zrzeszeń właścicieli nieruchomości.

KOBIETY NA CZELE GROŻNEJ SZAJKI

która okradała wagony towarowe na linii Herby Nowe — Gdynia

Inowrocław, 11 marca.

(Wek) — Na magistrali węglowej Herby Nowe — Gdynia, na terenie Kujaw, grasowała od dłuższego czasu dobrze zorganizowana nieuchwytna szajka złodziejska, specjalizująca się w kradzieżach węgla z pociągów towarowych.

Kradziony węgiel sprzedawano po niezwykle niskich cenach w okolicznych wioskach. Członkowie tej szajki zamieszkiwali w okolicznych miasteczkach i byli ze sobą stale w kontakcie.

Zarządzona wielka obława policyjna, dała wprost rewelacyjny wynik. Okazało się, iż niebezpieczna ta szajka „boks-

jerów”, rekrutowała się w lwiej części z kobiet.

Na linii kolejowej Janikowo-Dziarnowo, aresztowano Pelagję Chojnacką oraz Józefa i Rozalję Palków z Palkości.

Na linii Inowrocław — Janikowo, przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży Jadwigę Silną, Franciszkę Kaźnierowską, Nepomucynę i Zofję Witkowskie z Palkości. Ponadto aresztowano na linii kolejowej Chełmcy — Inowrocław karanego już za kradzież węgla kolejowego Antoniego Cereskiego z Palkości.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym w Inowrocławiu.

Elektryczność i gaz

Nowe instalacje na ulicach

Łódź, 11 marca.

(it) Celem podniesienia bezpieczeństwa na ulicach, które dotąd nie mają zupełnie oświetlenia, w najbliższym czasie zarówno elektrownia jak i gazownia rozpoczną prace nad instalacją sieci oświetleniowej.

Elektrownia ma wykonać oświetlenie na 5 kilometrach ulic. Zaznaczyć na leży przytem, że w roku ubiegłym nie przybyły nam nowe instalacje elektryczne na ulicach, ponieważ roboty te skoncentrowane były w parkach miejskich. Poza tem szereg ulic otrzyma wzmocnione światło gazowe.

Nowe przedsiębiorstwa

uruchomione będą w Łodzi

Łódź, 11 marca.

(it) Mimo kryzysu i zamykania szeregu przedsiębiorstw, w ostatnich miesiącach notujemy prośby, kierowane do wydziału przemysłowego I instancji o uruchomienie nowych zakładów przemysłowych i handlowych w Łodzi.

Wczoraj odbyła się rozprawa komisyjna w wydziale przemysłowym, na której postanowiono zatwierdzić 10 projektów nowych przedsiębiorstw: 1 wytwórni lodów, 1 fabryki rękawiczek, 1 fabryki wyrobów dzianych, 2 fabryk swetrów, 1 tkalni, 1 snowalni, 1 nawijalni, 1 zakładu modelarskiego i 1 zakładu tokarskiego. — Część bezrobotnych znów uzyska pracę.

Przeciwno pladze

wypadków ulicznych

Łódź, 11 marca.

(kg) Ostatnio władze zanotowały na terenie naszego miasta kilka śmiertelnych wypadków przejechania.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, władze bezpieczeństwa publicznego zwołują konferencję dla omówienia szczegółów tej kwestji i sposobów, mających na celu zapobieżenie podobnym wypadków na przyszłość.

RATUJĄCIE OD ŚMIERCI GŁODOWEJ!

Rozpaczliwy list kobiety, która nie może znaleźć pracy

W codziennej poczcie redakcyjnej „Expressu” znajduje się niemało listów, pochodzących od ludzi zrozpaczonych i nie mogących poradzić sobie w dzisiejszych ciężkich czasach. Nie możemy listów tych drukować — zapełniałyby codziennie cały numer. Niekiedy jednak z głębi tej wielkiej szarej masy naszych Czytelników dobywa się głos takiej rozpaczliwej, że trudno go nie przytoczyć, choćby jako dokumentu chwili. Taki list otrzymaliśmy znów wczoraj. Drukujemy go w całości:

Jestem od dwóch lat bez pracy. Byłam urzędniczką i zostałam zredukowana. Szukam więc posady od tak długi czasu — wszystko napróżno! — Wszyscy dygnitarze, do których zwracałam się więcej lub mniej uprzejmie odmawiali mi. Spotykałam się nawet z odpowiedziami: „Niema Pani posady, a cóż mnie to obchodzi”. Pewien „wesoly” dygnitarz na moje rozpaczliwe pytanie — co mam robić, odpowiedział bez namysłu: „Powiesić się!”

Złożyłam mimo tej dobrej rady jeszcze potem 29 podań, wszystkie załatwione... odmownie. Oczywiście. Posadę? Bez protekcji?

Na moje anonsy w gazetach, o tem, że „zredukowana urzędniczka szuka pracy”, dostalam propozycje, o których lepiej nie mówić. Plakałam, czytając te listy.

A jednak znalazł się człowiek, który miał serce. Dostałam serdeczny, wspierający list i 40 zł. aż z... Czechołowacji (od jakiegoś Czecha, który po zwiedzeniu Polski zaabonował jedno z pism polskich i w niem znalazł mój anons).

Dokąd pójść wieczorem?

- ADAMCZEWSKI — 10 marca 1934 r. NOC. TEATRY.
- TEATR MIEJSKI — o godz. 12-ej „Pimokio” (dla dzieci), o godz. 4 po poł. „Gwiazdor i kinomantki”, o godz. 8.45 „Towarzystwo”.
- TEATR POPULARNY (Ogródowa nr. 18): — o godz. 4.30 i 8.30 „Człowiek, który zabił”.
- TEATR POPULARNY w sali Geyera: — o godz. 8.30 „Szczęśliwej podróży”.
- KINA.
- CASINO: — „Papryka”.
- GRAND-KINO — „Sztuka życia”.
- MUZA: — 1) „Maokarada Miłości” i 2) „S.O.S. Góra Lodowa”.
- ROY: — „Bunt Małygina”.
- CAPITOL: — „Manowce miłości”.
- CORSO: — 1) „Serce olbrzyma” i 2) „Córka pułku”.
- CZARY: — 1) „Król cyganów” i 2) „Arsen Lupin, dzentelmen - włamywacz”.
- PRZEDWIOŚNIE — „Jej Królewska Mość”.
- RAKIETA: — „Zona na jedną noc”.
- SZUKA: — „Panna Joeetta — moja żona”.
- ZACHETA: — I. „Urwis z Hiszpanji”, II. „Dziwny Dom”.
- PALACE — „Świat należy do ciebie...”.
- METRO — „Przygoda na Lido”.
- ADRJA: — „Przygoda na Lido”.
- OŚWIATOWY: — 1) „W tajnej służbie” i 2) „W daleki świat”.
- I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA. — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska”.
- HERBATKA taneczna w BARZE GEDULDA Piotrkowska 35. Pocz. o godz. 5—11.

Łódzcy bandyci aresztowani za napad rabunkowy

Łódź, 11 marca.

(kg) W dniu wczorajszym komenda policji w Łodzi została powiadomiona o ujawnieniu dwóch bandytów-łódzian, którzy dokonali onegdaj zuchwałego napadu we wsi Bartodziej, gminy Radom, pow. radomszczańskiego.

Bandyci, którymi okazali się: 28-letni Aleksander Krajewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Spacernej 9 i 26-letni Zygmunt Rosiak, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Ciemnej 5 zrabowali właściciela gospodarstwa Mariannę Tatara 20 złotych, poczem zbiegli.

Obydwu bandytów osadzono w więzieniu.

O czem to świadczy? W każdym razie te pieniądze uratowały mnie wówczas. Ale raz jeszcze próbuje, może stanie się cud i znajdzie się w mojej Ojczyźnie człowiek bez względu na wiek, płeć, narodowość, który ma serce i da mi uczciwą pracę. Są przecież ludzie, którzy będą mieli możliwość wyratowania mnie od śmierci głodowej. Mam 28 lat, chcę żyć i pracować, a nie mam już sił do walki z losem. Od pół roku nie jadłam obiadu, żyję tylko chlebem i herbata, choć i tego za kilka dni nie będę już mogła kupić — jestem więc już doszczętnie wyczerpana.

Blagam o ratunek!
Dziadek mój walczył w powstaniu.

był ciężko ranny, spędził 5 lat na zesłaniu na Syberji, zabrano mu cały majątek — a teraz ja, jego wnuczka w Wolnej Polsce konam z głodu! Znam wypadki, że dla pań, które przyjechały do Polski bardzo niedawno i sa cudzoziemkami posady jednak znalazły się, gdy tymczasem dla nas, polek, miejsca niema. My albo konamy z głodu, albo kończymy samobójstwem i tem się nikt nie przejmuje, bo to przecież dzieje się w życiu, a ludzie rozczulają się tylko nad tragedjami w sensacyjnych powieściach, lub w kinie.

Czyż ratunek nie przyjdzie?
Zrozpaczona.

Znów afera erotyczna w Bydgoszczy

Dwaj kupcy zwabiali do swych mieszkań nieletnie dziewczęta. — Ponura tajemnica składów kolonialnych

Bydgoszcz, 11 marca. (sm) Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnej afery kupca Sz., który urządził sobie dom schadzek i zwabiał nieletnie dziewczynki, gdy oto znowu mamy do zanotowania podobny wypadek.

W dzielnicy Okole, na przedmieściu Bydgoszczy, z ust do ust podawano sobie w formie plotki wiadomość, że dwaj kupcy, właściciele składów kolonialnych,

ściągają do swych mieszkań nieletnie dziewczynki, w wieku od lat 11 do 13.

Plotką tą zainteresowała się bliżej policja i dochodzenia wykazały prawdziwość wersji. Prawda okazała się nawet o wiele ohydniejsza, niż plotka.

Ustalono, że o pewnej porze dnia wchodziły młode dziewczynki do domu

kupca Franciszka W., przy ul. Lubelskiej lub do składu kupca Ignacego P., przy ul. Jasnej.

Po upływie pewnego czasu, wychodziły na ulicę rozczarowane z płonąjącym wzrokiem, a czasem rzewnie płaczące. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że obaj kupcy urządzali w swych lokalach orgie z naiwnymi dziewczynkami.

Ofiary zbrodni, powodując się fałszywym wstydem, nie donosiły o tem swym rodzicom, kupcy zaś, aby zachęcić biedne dziewczynki do częstego odwiedzania, płacili za chwilę występnej rozkoszy drobne sumki.

Dziewczynki przychodziły do zwyrodniałców, przyprowadzając jeszcze ze sobą koleżanki.

Bliższe szczegóły tej upiornej działalności zbrodniarzy Okole, trzymane są na razie w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

Restauracja „VERSAILLES” Dancing

Piotrkowska 47, tel. 131-03

Od wtorku, dn. 13 marca rb. i codziennie

Wielki rewelacyjny program artystyczny

Tańce Humor Śpiew

Znakomity zespół artystyczny pod kier. ADY HALICKIEJ, Świetne Trio SZYMAŃSKICH. Jedyna dobra wykonawczyni rosyjskich romansów TATJANA SZUWAŁOWA, i wiele in.

Początek koncertu o godz. 8-ej w. Występów o godz. 10-ej w.

Dwa nagłe zgony w Łodzi.

Łódź, 11 marca. (kg) W dniu wczorajszym w mieście naszym zdarzyły się dwa wypadki nagłego zgonu.

O godzinie 6-ej wieczorem do sklepu obuwianego przy ul. Podrzecznej 6, wszedł jakiś klient i zażądał pary pantofli.

W chwili gdy przymierzał obuwie, klient ów nagle zachwiał się i upadł na podłogę, tracąc przytomność.

Wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził zgon. Tragicznie zmarłym okazał się Antoni Franc, zamieszkały

przy ul. Nawrot 49.

Trupa przewieziono do prosektorjum.

Drugi wypadek nagłego zgonu wydarzył się w łaźni przy ul. Zachodniej Nr. 38.

Administrator domu z ulicy Piotrkowskiej 90, Fritz Filkan tamże zamieszkały zażywając kąpieli nagle zasłabł i zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia.

Śmierć nastąpiła przypuszczalnie wskutek ataku sercowego.

Sekwestrator powiesił się w areszcie

Tragiczny epilog kradzieży drogocennej biżuterji i listów zastawnych. — Denat upozorował włamanie, aby uchronić się przed odpowiedzialnością

Włocławek, 11 marca.

(Wek) — Wydział zamiejscowy to-ruńskiego sądu okręgowego w Włocławku, rozpatrywał głośną w ub. roku sprawę wielkiej kradzieży mieszkaniowej, epilogiem której było aresztowanie sekwestratora Wydziału Powiatowego, Śledzińskiego i samobójstwo jego w areszcie śledczym.

Na ławie oskarżonych zasiadły: Helena Śledzińska i Jadwiga Wiśniewska z Włocławka. Akt oskarżenia zarzucał Śledzińskiej kradzież kasetki z zawartością drogocennej biżuterji, którą otrzymała na przechowanie od Zofji Truskowskiej. Prócz tego, Śledzińska skradła również listy zastawne, obligacje i

weksle na szkodę Truskowskiej — łącznej wartości 15.000 zł.

Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Śledzińska wywiozła swój łup do siostry męża swego w Wołominie pod Radzyminem, Jadwigi Wiśniewskiej. — W tym samym dniu, zgłosił się u władz policyjnych jej mąż, sekwestrator powiatowy, Jan Śledziński, donosząc, że mieszkanie jego zostało kompletnie ograbione przez złodziei i łupem włamywaczy padł również biżuterja Truskowskiej.

Przybyły na miejsce władze policyjne stwierdziły, że całe włamanie i kradzież były sfinansowane przez Śledzińskiego i jego małżonkę. Śledzińskiego natychmiast aresztowano.

W dwa dni później, powiesił się Śledziński na sznurze, ukreconym z własnej bielizny.

Do Wołomina udał się natychmiast funkcjonariusz policji śledczej, który drogocenny łup Śledzińskiej odebrał, poza brylantami i złotym zegarkiem, które znikły bez śladu.

Sąd wydał wyrok, skazujący Śledzińską na 6 miesięcy więzienia, a Wiśniewską uniewinniono.





Niemcy budują wioskę olimpijską.

Wzburzają się na amerykańkach, Niemcy wybudują również wioskę olimpijską, która stanie w Dobertiz, oddaloną o 14 klm. od Berlina. Zawodnicy otrzymają do dyspozycji duże domy mieszkalne.

Półfinałowe spotkania o puchar angielski.

W dniu 17 bm. odbędą się półfinałowe mecze o puchar Anglii. Walczyć będą Aston Villa — Manchester City i Portsmouth — Leicester City.

Faworytem jest drużyna Aston Villa, która już sześciokrotnie zdobyła puchar Anglii.

Kajakowcy niemieccy startować będą w Polsce.

Polski Związek Kajakowy zaprosił niemieckich kajakarzy na mistrzostwa Polski długodystansowe, które odbędą się w dniach 20—21 maja br. na Dunajcu.

Niemiecki Zw. Kajakowy zamierza zaproszenie przyjąć i wysłać czołowych dwóch zwolenników.

RKS. (Wielkie Hajduki) — Skra 4:2 (3:1)

Zwycięstwo robotniczego mistrza Polski.

W sobotę bawił w Warszawie robotniczy mistrz piłkarski Polski RKS Wielkie Hajduki, który pokonał Skrę w stosunku 4:2 (3:1). Bramki dla zespołu śląskiego zdobyli: Sonntag (2), Górka i Remek (1). Dla Skry — Więckowski i Smorski II.

Zawody strzeleckie dla posłów i senatorów. zakończono.

W sobotę zakończone zostały zawody strzeleckie dla posłów i senatorów. Pierwsze miejsce zajął poseł Kryński przed posem A. Lubomirskim.

W grupie senatorów pierwsze miejsce zajął sen. Wyrostek przed sen. Sienko.

Wysokie zwycięstwo Lechji warszawskiej.

W sobotę rozpoczęła sezon piłkarski drużyna Legii, która w pierwszym spotkaniu pokonała Gwiazdę w stosunku 7:2 (3:1).

Do zawodów wystąpiła Legia w pełnym składzie zeszłorocznym jedynie miejsce Cebulaka w pomocy zajął Sobczak.

Bramki dla Legji zdobyli: Przędziecki (3), Nawrot i Łysakowski po dwie.

Tylko trzech polacy w Medjolanie na pierwszych mistrzostwach lekkoatletycznych Europy.

W roku bieżącym odbędą się w Turynie (7—9 września) pierwsze mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. W Komitecie organizacyjnym tej wielkiej imprezy zasiada z ramienia Polski członek zarządu PZLA., kpt. Misiński.

W swoim czasie donosiliśmy już o przebiegu ostatniego posiedzenia komitetu, na którym zajmowano się głównie rozdziałem stu bezpłatnych zaproszeń dla zawodników różnych krajów europejskich.

Przy rozdziale kierowano się wyłączenie tabelą dziesięciu najlepszych wyników europejskich i w efekcie otrzymaliśmy przypadające na nas cztery bezpłatne zaproszenia.

Obecnie sytuacja uległa zmianie. Włosi zdecydowali się przydzielić po jednym zaproszeniu i tym także państwom które nie zostawiły śladu swego dorobku na liście „dziesięciu najlepszych”. Ponieważ ogółem aż 26 nacji zgłosiło swój udział w zawodach, zmniejszono kontyngent bezpłatnych zaproszeń dla

uprzywilejowanych narodów, przyczem z Polski przybędzie na koszt organizatorów tylko trzech zawodników, a nie czterech, jak było początkowo przewidziane.

Koszty wyjazdu każdego zawodnika są bardzo duże, to też PZLA będzie się musiał dobrze obejrzeć za jakąś pomocą finansową, aby utrzymać swoje dawne projekty i „szarpnąć się” na jeszcze jeden dodatkowy wydatek.

Organizatorzy dopuszczają start większej ilości zawodników, przysłanych przez poszczególne państwa na własny koszt. Z tego prawa zamierza skorzystać i Polska, wysyłając do Turynu ekspedycję, która miałaby szansę odegrać poważniejszą rolę w mistrzostwach.

Obecnie pewny jest udział tylko Kusockiego, Heljasza i Piawczyka czy też ewentualnie Kostrzewskiego.

Na dalszym planie stoi wyjazd Biniańskiego i któregoś z oszczepników, tyczkarzy, czy też średniodystansowców.

Finały turnieju w Monte-Carlo

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo rozegrane zostały finały.

W grze pojedynczej panów Austin pokonał Włocha de Stefani 6:1, 8:6, 6:4.

W grze pojedynczej pań Henrotin wygrała walkoverem, w półfinale bijąc Włoszkę de Valerio 6:4, 6:2.

W grze podwójnej panów puchar But-

lera wygrała para czeska Menzel-Hecht, bijąc Francuzów Brugnon — Lesueur 6:3, 2:6, 6:4, 6:2.

W grze podwójnej pań wygrała para amerykańsko angielska, Ryan — Thomas, bijąc parę angielsko-francuską Ingram — Henrotin 6:4, 6:4.

W grze mieszanej — Ryan — Cramm pokonali Rsambert — Menzel 6:4, 6:2.

Program mistrzostw atletycznych Polski

Został już opracowany szczegółowy program mistrzostw „atletycznych” Polski, które odbędą się w Łodzi w dniach 17 i 18 b. m. Program ten przedstawia się następująco: sobota, 17 b. m., godz. 9.35 — 11 przed poł. badanie i ważenie zawodników, od 11 — 12-jej losowanie, od 13.30 — 14-jej defilada, uroczyste otwarcie mistrzostw przez komisarza inż. Wojewódzkiego, powitanie zawodników i delegatów przez prezesa ŁOZA p. Kopczyńskiego, przemówienie komendanta okr. urzędu W.P. i odegra-

nie hymnu państwowego, o godz. 14-jej rozpoczęcie walk w wagaach: średniej, półciężkiej i ciężkiej i zawodów w podnoszeniu ciężarów, od godz. 19-jej do 19.30 przerwa.

Niedziela, dnia 18 b. m.: od godz. 10 — 11-jej dalszy ciąg zawodów, od 14-jej — 15-jej obiad, od 15-jej — 19-jej dalszy ciąg zawodów, od 19-jej — 19.30 przerwa, od 19.30 do 21-jej finały, od 21—21.15 klasyfikacja wyników, od 21.15 do 22 zakończenie i rozdanie nagród.

Ze wszystkich dziedzin

W turnieju tenisowym w Montrealu organizowanym przez cyrk Tildena, b. amatorski mistrz świata, Cochet, pokonał Tildena 6:4, 5:7, 6:4, 6:3.

W grze podwójnej para francuska Cochet — Pla pokonała parę amerykańską Tilden — Vines 6:4, 6:4.

Helena Wills — Moody, słynna teni-

sistka amerykańska, która od jesieni r. 1933 nie brała udziału w zawodach, o dniu 1 maja startuje ona w San Francisco.

Międzypaństwowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej, Norwegia — Finlandja, zakończył się zwycięstwem Norwegji w stosunku 110,5:119,5 pkt.

ŁKS. — Hakoah 3:2 (1:2) Towarzystwi mecz futbolowy

Na boisku Turystów rozegrany został w dniu wczorajszym mecz futbolowy między niekompletnym zespołem łgowym ŁKS-u a Hakoahem.

Zawody zakończyły się po nieciekawej walce zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 3:2 (1:2).

Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Tadeuszewicz (2) i Król. Dla Hakoahu: Presser i Koplewicz. — Gra stała na bardzo niskim poziomie, przyczem zawodnicy obu zespołów wykazali zupełny brak treningu i przygotowania do sezonu futbolowego.

Praga — Poznań

Międzymiastowy mecz w lekkiej atletyce.

W dniu 31 maja br. lekkoatletyczna reprezentacja Poznania rozegrała rewanżowe spotkanie z reprezentacją Pragi w Pradze.

Przy tej okazji polacy mają „po drodze” rozegrać spotkanie międzymiastowe z reprezentacją Brna w Brnie. Pertrakcje toczą się.

Armja francuska

pokonała armję angielską

W Paryżu odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami armji Francji i Anglii.

Zwyciężyła armja francuska w stosunku 2:1 (2:0).

Tegoż dnia rozegrano mecz rugby pomiędzy drużyną Armji Francuskiej a reprezentacją Paryża. Zwyciężyła Armja w stosunku 12:11 (8:6).

Sukcesy lekkoatletów fińskich w Argentynie

Pierwszy start fińskich lekkoatletów w stolicy Argentyny przyniósł im sukcesy.

W biegu na 5000 mtr. mistrz olimpijski, Iso-Hollo pokonał w czasie 14:47 sek. argentyńczyka Zabale, mistrza olimpijskiego maratonu.

W oszczepie zwyciężył Matti Jarwinen 60.05 mtr., w skoku wzwyż — Kotkas 190 cmt., w biegu na 110 m. przez płotki — Sjostedt 15,2 sek.

Zawieszono kluby kolarskie

Zarząd Pol. Zw. Tow. Kolarskich zawiesił ostatnio w prawach członków za nieplacenie składek lub nienadesłanie kwestionariusza nast. kluby:

AKS w Warszawie, Krakowski Klub Cykl. i Motocykl., Cracowie w Krakowie i Garbarnię w Krakowie.

Dźwiękowy Kino - teatr



Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny rewelacyjny PROGRAM!

SERCE OLBRZYMA

Największe arcydzieło filmowe.

W roli głównej: Niezrównany

Wallace Beery, Ricardo Cortez

Bohater filmu p. t. „Noce Portowe”

Nadprogramy: Dodatek dźwiękowy P. A. T. Ceny miejsc popularne. Początek w dniu powszednie o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta ogodz. 12. Na pierwsze seanse ceny znacznie niższe.

CORKA PUŁKU

W roli głównej:

ANNY ONDRA

Najweselejsza i melodyjna farsa woj-skowa na tle życia w gwardyjskim garnizonie.

Dziś i dni następnych! I-szy austriacki film w Polsce! Mówiony i śpiewany po niemiecku! — dżalekt wiedeński —



Przejazd 2

PRZYGODA NA LIDO



Główna 1

W rol. gł. ALFRED PICAVER, NORA GREGOR i SZÖKE SZAKALL Nadprogr. tygod. dźwiękowy. — Passep. nieważne.

Codzienna nowelka „Expressu”

Ekscentryczny klub

— Czy jest pan amatorem ekscentryczności? — zapytał mnie pewnego rana mister Piterclown, zawsze uśmiechnięty właściciel hotelu, w którym mieszkałem.

— Wielkim amatorem, mister Piterclown.

— Zaprowadzę więc pana do klubu, który nawet w Nowym Yorku nie zna sobie równego. Klub Clic-Clac jest osobliwą wością pierwszej klasy. Prócz niewielu wtajemniczonych, nikt nie podejrzewa nawet o jego istnienia. O ile ma pan ochotę, wstąpimy tam dzisiaj.

— Zgoda, mister Piterclown.

— Jan pan widzi, odezwał się Piterclown, gdyśmy przestąpili wieczorem próg klubu Clic-Clac, — całość nie rzuca się bynajmniej niczem w oczy. Chodźmy tedy do salonu gry.

Dokoła długiego stołu siedziało towarzystwo, składające się z mężczyzn w rozmaitym wieku. Widać było, iż wszyscy należą do elity towarzyskiej. Trzymający bank dzielili karty i mówił spokojnym tonem: — Panowie, w kasie jest pięćdziesiąt policzków. — Banco! — zwołał jeden z obecnych Bankier odwrócił kartę: gracz przegrał. — W kasie jest trzydzieści policzków, — mówił bankier dalej.

Nie rozumiałem ani słowa. Pociągnąłem Piterclowna w bok: — Pan mnie zaprowadził do domu warjatów, panie Piterclowne?

— Gdzie pan widzi warjatów? Któż może zabronić tym ludziom, aby zamiast pieniędzy, grali na policzki? Uprowadzę pana zresztą, iż to klub ekscentryków.

— Grają więc na policzki?

— Oczywiście. W klubie Clic-Clac stawkami są wyłącznie policzki.

— Więc po każdej grze odbywa się najzwyczajsze w świecie mordobicie? Toż to są prawdziwe zwierzęta...

— Nie, lecz neurastenicy. Ci biedni ludzie pragną emocyj. To kwestja gustu. A zresztą wygrana bywa przeważnie inkasowana... na raty.

Przy tej okazji opowiem panu pewną zabawną historyjkę, która wydarzyła się Jimowi Corbett, naszemu sławnemu bokserowi. Należy on do stałych bywalców klubu „Clic-Clac”. Człowiek ten ma wybitnego pecha. Byłem świadkiem partji w której Jim przegrał 720 policzków. Tak, mój panie — i nie mrugnął przytem okiem. Może on wprawdzie znieść takiego pecha, ale jednak — niech pan pomyśli — trzeba mieć chyba kauczukową twarz do tego...

Pewnego razu, gdy Jim trzymał bank i oznajmił: „dziewięć policzków”, pewien błąd młodzieńiec, który poraz pierwszy został wprowadzony do klubu, zwołał: „Banco”... Szczęście dopisało smętnemu młodzieńcowi. Po skończonej grze Jim z potulną miną przyjął od niego 7 policzków. — Pozostałe dwa rezerwuję na inną okazję, — odezwał się szczęśliwy gracz i opuścił klub. Po kilku dniach błąd młodzieńiec, idąc w towarzystwie swej narzeczonej, spotkał sławnego boksera.

Gdy śliczna dziewczyna ujrzała Jima Corbetta, z ust jej wyrwał się okrzyk zachwyty. — Czy nie uważasz, iż człowiek ten jest cudownie zbudowany, kochanie? — zapytała narzeczonego.

— Pah — odpowiedział pogardliwie słabowity młodzieńiec. — Zaraz ci tu po każe, jak się traktuje tych bokserów.

Młodzieńiec wyrwał się z rąk bładej z przerażenia narzeczonej i zatrzymał się w wojowniczej postawie przed bokserem.

— Cieszę się bardzo, iż pana widzę, Jimie Corbett. Jestem pańskim wierzyicielem, prawda?

— Owszem. Proszę bez obawy zainkasować swój dług, — odparł bokser i podał młodzieńcowi policzek.

Rozejrzawszy się, czy narzeczonej widzi dokładnie, młodzieńiec podniósł z wolną ręką i zaaplikował olbrzymowi dwa siarczyste policzki.

Jim Corbett oddał się szybko, rad, iż pozbył się długu karcianego. Gwizdząc wesoło, ze zwycięską miną wrócił młodzieńiec do swej zachwyconej narzeczonej.

— Widzisz, tak się z nimi postępuje...
Zet.

Pat i Patachon

Ucieszny niedzielny film „Expressu”



Kucharz: — Hej, wy, panowie rezerwiści, do mnie! Czemu jesteście w cywilu?

Pat: — W cywilu?.. W cywilu, panie kapralu, melduję posłusznie, że niby jestem agronomem, a mój przyjaciel — ekonom...

Kucharz: — Dobra jest!.. W takim razie weźcie po fachowemu ten kocioł ziemniaków i zaniescie do baterji!

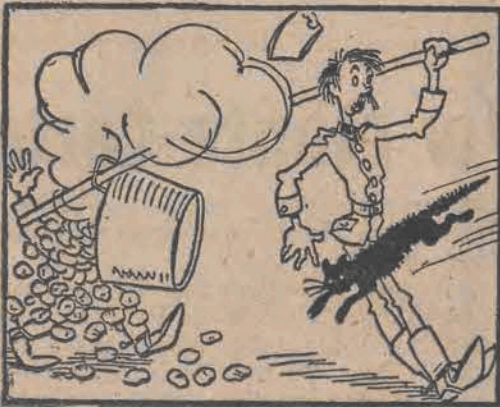
Pat: — „Na wojence jak to ładnie, kiedy ulan z konia spadnie”... Ale ciężko też jest troszkę...

Patachon: — Frajer... Gdyby nie było tak ciężko, toby było za lekko... Grunt się nie przejmować i pisać na Berdyczów...

Pat: — I ja tak myślę... Ale ten kocioł jest cholernie ciężki...

Patachon: — Ciężki?.. Wcale nie uważam... Do wszystkiego można się przyzwyczaić... Jeśli chodzi o mnie, mógłbym ten kocioł dźwigać tak do jurta...

Pat: — To ty masz chyba kośkie zdrowie, bo ja już sił nie mam... I mam wrażenie, że teraz jest cięższy niż na początku... Ledwo zipię... Djabli nadal ten przeklęty fasunek...



Patachon: — Stój!.. Co za żarty?.. Kto to widział, żeby rzucać w przyjaciela kotłem z gorącymi ziemniakami!

Pat: — Czego wrzeszczysz?.. Nic nie rozumiem!.. Czuję tylko, że źle się zaczyna ten dzień, bo czarny kot przebiegł mi przez drogę!..

Sierżant: — Co to, pierony sakramencie!.. Kanonierzy jesteście, do kroćset piorunów, czy ofermi zatracone?.. Szarzy będziecie nogi podstawić?..

Pat: — Stokrotnie przepraszamy szanownego pana sierżanta i meldujemy posłusznie, że mamy już dość tego całego bajcu...

Sierżant: — Baczność, ofermi sakramencie!.. Uważać co mówię!.. Rzucić mi ten cały gips do stu piorunów i jazda do prochowni po amunicję!

Pat: — Rozkaz, panie sierżancie!.. Już pędzę jak warjat z mokrą ścierką po amunicję... Tyłko żeby w nas przyładkiem nie wystrzeliło...



Pat: — Fajna skrzyneczka, co?.. Włożyć ją do pieca, to byłaby frajda!..

Patachon: — Jak dla kogo?.. Dla mnie mniejsza...

Pat: — Bo ty się znasz na zabawie? Slamazara jesteś, nic więcej!..

Patachon: — Widać właśnie kto jest slamazara!..

Pat: — Czy to moja wina, że tu rozsypano kartofle?.. To wszystko przez tego czarnego kota, niech go jasny piorun spali!..

Pat: — O, już sygnał!.. Trąbią na obiad!.. Prędzej zbierajmy kartofle i zaniesmy do baterji, bo pewnie już żołnierze czekają z menażkami!..

Patachon: — Raz, dwa!.. Jeżeli nie przyjdziemy na czas, to dopiero oberwiemy burę!



Patachon: — Meldujemy posłusznie, że przyniosimy amunicję...

Sierżant: — Co to?.. Granaty dynamia?.. Rany boskie!.. Uciekać!.. Lada chwila może być wybuch!..

Pat: — Meldujemy posłusznie, jako że przynieśliśmy ziemniaki na obiad...

Kucharz: — To są ziemniaki?.. Nie odróżniasz, ofermi, amunicji od ziemniaków?.. Jazda po ziemniaki, bo jak was obrobie na perłowo, to ręka nogi nie pozna!..

Pat: — To twoja wina!.. Tam zamiast amunicji przynieśliśmy kartofle, tu zamiast kartofli — amunicję!..

Patachon: — Później się obliczymy, a teraz musimy wiać, bo patrz co się dzieje!

Sierżanci: — Stać, ofermi rekrucie!.. Nikt z was nie śmie mi oddychać!.. Ba-a-a-aczność!!!